

J a d w i g a Z i ę b a

Egzorcycyści

HISTORIA + TEOLOGIA + PRAWO + DUSZPASTERSTWO

WYDAWNICTWO WAM + KSIĘŻA JEZUICI

Na wstępie

Ewangelia według św. Mateusza mówi, że wybierając Dwunastu, Jezus „dał im władzę nad złymi duchami, aby je wypędzali” (Mt 10, 1), a następnie posłał ich z misją ewangelizacji (charakterystyczne, że nie do „pogan”, tylko „owiec, które poginęły z domu”), polecając: „Idźcie i głóście: «Bliskie już jest królestwo niebieskie». Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy! Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!” (Mt 10, 7-8).

Wiele razy, medytując nad tym Słowem i odnosząc je do siebie (jako chrześcijanin i kapłan), odczuwałem wpieryw bezradność: nie odnajduję w *sobie* siły, by kogokolwiek wskrzesić; nie potrafię oczyszczać i uzdrawiać chorych – nie tylko z trądu, ale nawet z kataru; nie znajduję też w samym sobie ani umiejętności, ani odwagi, by się mierzyć ze złym duchem. Nawet głoszenie Słowa – wydaje się, że prostsze i na naszą miarę – w ostatecznym wymiarze nie jest sprawą wyłącznie ludzką: kto z nas nie miał (i to niejednokrotnie) poczucia, że Słowo jest dlań „zamknięte” (i nie chce się otworzyć!)? Poza tym: ja mogę przepowiadać (raz lepiej, raz gorzej), ale to, w jaki sposób i w kim Słowo owocuje – już ode mnie nie zależy; więcej, jest przede mną zakryte...

Na szczęście, po ustąpieniu pierwszego wrażenia, Jezusowy tekst jawi się przed nami w zupełnie inny sposób: oto jesteśmy posłani nie po to, by się dzielić z ludźmi własnymi uzdolnieniami i umiejętnościami, ale po to, by spełniać w świecie MISJĘ SAMEGO JEZUSA – by to ON (wcielony dalej w Kościół) mógł *swoim Słowem i swoją Mocą* uzdrawiać, wskrzeszać, oczyszczać i egzorcyzmować. Własna słabość, którą sobie w pierwszym odruchu uświadomiłem, nie obezwładnia mnie – ale przeciwnie, otwiera w stronę Chrystusa, który jedyny jest mocny; ma także w sobie dość miłości, by nie zostawić człowieka samego z żadnym dramatem – także w jego zniewoleniu złem.

Siłę czerpię też z odkrycia, że władza wypędzania złych duchów przekazana jest przez Jezusa „Dwunastu” – a więc Kościołowi, a nie jednej czy drugiej

prywatnej osobie. Nikt – sam z siebie – nie staje się egzorcystą. Ale – włączając się (na swoją miarę, dla siebie odpowiednią) w misję Kościoła – w jedności z Nim (!) – w pewnym sensie jest nim każdy z ochrzczonych. Każdy jest wezwany, by we wspólnocie Kościoła nieść ludziom wyzwolenie z niewoli zła.

Dlatego też książka, którą otrzymujemy do rąk, jest bardzo ważna. Może być lekturą pożyteczną dla każdego wierzącego, nie tylko dla tych, którzy chcą pełniej zrozumieć misję w szczególny sposób zleconą im przez Kościół. To nie jest książka o egzorcystach; to jest książka o Kościele, do którego Pan nas powołał w momencie naszego chrztu.

Dziękując Autorce i Wydawnictwu, wszystkim zapraszam do lektury.

bp Grzegorz Ryś